

Sygnatura akt I ACa 25/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2022 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Sędzia: Leon Miroszewski

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Emilia Misztal

po rozpoznaniu w dniu 26 maja 2022 w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. K.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o ustalenie

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 8 listopada 2021 roku, sygnatura akt I C 426/21

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.100,00 (osiem tysięcy sto) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się tego orzeczenia do dnia zapłaty.

Leon Miroszewski

Sygn. akt I ACa 25/22

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 listopada 2021 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie w sprawie I C 426/21 w punkcie pierwszym ustalił, że umowa o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF o numerze (...), zawarta w dniu 7 listopada 2007 roku pomiędzy powodem A. K. a (...) Bank Spółką Akcyjną w W. (poprzednikiem prawnym pozwanego) jest nieważna. W punkcie drugim zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powoda A. K. 11.817,00 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Uwzględnił w ten sposób powództwo główne, pozostawiając tym samym bez rozpoznania żądanie ewentualne.

Wydanie wyroku zostało poprzedzone ustaleniami faktycznymi, w których stwierdzono, że pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. jest następcą prawnym (...) Bank Spółka Akcyjna z siedzibą w W.. Powód A. K. zgłosił się do (...) Bank S.A. celem ubiegania się o kredyt. Pozwany bank w tym okresie posiadał dla klientów indywidualnych ofertę finansowania kredytów zabezpieczonych hipotecznie. Była to oferta kredytów złotych oraz kredytów waloryzowanych kursem walut obcych, w tym CHF.

Powodowi nie przedstawiono oferty kredytu w złotych wskazując, że taki kredyt jest bardzo drogi i niekorzystny. Doradca klienta zaoferował powodowi, jako najbardziej korzystny i atrakcyjny, kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF. Powoda zapewniano, że frank szwajcarski jest stabilną walutą, która utrzymuje się na stałym poziomie przez parę lat oraz, że zaciągnięcie kredytu nie wiąże się z ryzykiem. Powodowi nie przedstawiono żadnych symulacji. Nie wyjaśniono, że bank przelicza saldo kredytu po kursie kupna waluty oraz, że spłata rat następuje po kursie sprzedaży wg tabeli obowiązującej w banku. Pracownik banku nie wyjaśnił powodowi pojęcia waloryzacji udzielanego kredytu. Nie proponował także spłaty kredytu bezpośrednio w walucie franka szwajcarskiego. Ze względu na zastosowane przez bank przeliczenia powód nie wiedział także dokładnie, jaką kwotę otrzyma od banku.

Z uwagi na większą atrakcyjność produktu zaoferowanego w walucie franka szwajcarskiego, powód zdecydował się na kredyt waloryzowany do tej waluty. Powód był uświadamiany, że kredyt waloryzowany do waluty obcej jest produktem bezpiecznym, atrakcyjnym, oraz że ryzyko wzrostu kosztów kredytu w związku ze zmianą kursu waluty CHF jest znikome.

Dnia 15 października 2007 roku powód złożył wniosek o kredyt mieszkaniowy hipoteczny (...) w kwocie 225.000,00 zł. Na mocy decyzji z dnia 19 października 2007 roku bank udzielił postulowanego kredytu.

W dniu 7 listopada 2007 roku pomiędzy (...) Bank S.A. w W. a A. K. została zawarta umowa nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF. Na mocy przedmiotowej umowy (...) Bank S.A. udzielił kredytobiorcy kredytu w kwocie 225.000,00 zł, waloryzowanego walutą CHF, na potrzeby zakupu lokalu mieszkalnego. Kredyt został udzielony na okres 360 miesięcy. Uzyskanie kredytu wiązało się z koniecznością wcześniejszego podpisania oświadczenia, w z którego wynika, że powód jest świadomy zmiany stóp procentowych oraz zmiany kursów walutowych, a także, że jako pierwszy, został mu zaoferowany kredyt w złotych. Podpisanie umowy miało miejsce w oddziale banku. Powód nie miał możliwości negocjowania warunków umowy, nie przedstawiono mu wcześniej jej projektu, do podpisu została zaś mu przedstawiona gotowa już umowa. Kwota kredytu stosownie do zapisu § 1 pkt. 3a wyrażona została w walucie waloryzacji na koniec dnia 18 października 2007 roku wg kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku. Wyplata kredytu miała miejsce w dwóch transzach, wg kursu „kupna” ustalonego przez bank w tabeli kursowej, stosownie do zapisów § 7 umowy. Kredytobiorca spłaca kredyt do dnia dzisiejszego. Spłata dokonywana jest wg zasad określonych w § 10 ust. 5 umowy, co oznacza, iż środki z konta powoda, pobierane przez bank, przeliczane są wg kursu sprzedaży wynikającego z tabeli banku obowiązującego w dniu spłaty o godzinie 14:50. Powód na koncie zapewnić musi środki odpowiadające wysokości każdej raty, bank pobiera zaś kwotę odpowiadającą wysokości raty wyliczonej już w CHF. Powód spłacił obecnie ok. ok. 200 tysięcy złotych. Do spłaty wg stanu na obecną chwilę pozostało mu ok. 250 tysięcy złotych.

Powód jest świadomy konsekwencji stwierdzenia nieważności umów kredytów waloryzowanych walutą CHF.

Mając na uwadze dokonane ustalenia Sąd Okręgowy uznał powództwo, w zakresie roszczenia głównego, ograniczonego do żądania stwierdzenia nieważności umowy o kredyt hipoteczny nr (...), za uzasadnione w całości. Powyższe czyniło bezprzedmiotowym rozpoznawanie roszczeń ewentualnych.

Jako podstawę prawną roszczenia o ustalenie nieważności umowy kredytu z dnia 7 listopada 2007 roku jest przepis art. 189 k.p.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia istnienia stosunku prawnego lub prawa jeżeli ma w tym interes prawny. Zdaniem Sądu Okręgowego powodowi przysługuje interes prawny w ustaleniu nieważności umowy, bowiem dopóki strony wiąże umowa kredytowa powód nie może skutecznie domagać się zwrotu nienależnie wpłaconych na rzecz pozwanego banku świadczeń, ustalonych w oparciu o klauzule abuzywne, zatem żądania te zaktualizują się w przypadku ustalenia, że zaskarżone postanowienie umowne nie wiąże stron.

Kolejno Sąd Okręgowy przytoczył treść art. 69 ust. 1-3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku Prawo bankowe, po czym wskazał, że łącząca strony umowa kredytu nie jest nieważna tylko dlatego, iż jej przedmiotem jest kredyt udzielony w CHF, którego wypłata następowała przy zastosowaniu kursu zakupu walut w banku z dnia wypłaty kredytu. Sąd I instancji wskazał ponadto, że powód nie miał w praktyce możliwości wyboru waluty w jakiej nastąpi wypłata kredytu.

Postanowienia § 1 ust. 3a, § 7 ust. 4, § 10 ust. 5 i § 12 ust. 5 nie podlegały negocjacjom stron, a zostały narzucone przez bank. Pozwany natomiast nie przedstawił dowodu świadczącego o tym, iż powód miał możliwość wyboru waluty, w której wypłacony zostanie kredyt. Nie wskazał bowiem postanowienia regulaminu czy umowy, które przyznawałyby takie uprawnienie. Wskazać należy, że w umowie nie ma takich postanowień, które przyznawałyby kredytobiorcom możliwość wyboru waluty, w której ma być uruchomiony kredyt. Kredyt został powodowy wypłacony w złotych, zaś wysokość wypłaty została ustalona na podstawie kursu kupna tej waluty, zgodnie z Tabelą kursów, obowiązującą w Banku w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych. Sama spłata kredytu była przewidziana również w walucie polskiej. Z analizy powyższych postanowień umownych wynika, że charakter zawartej między stronami umowy od początku dotyczył kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego.

Dokonując oceny kwestionowanych przez powodów postanowień § 1 ust. 3a, § 7 ust. 4, § 10 ust. 5 i § 12 ust. 5 umowy pod kątem ich abuzywności Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności przytoczył treść art. 385¹ § 1 k.c. oraz art. 385 § 2 k.c., po czym wskazał, że ocena ta wymaga uwzględnienia nie tylko norm wynikających z polskiego systemu prawnego, ale również regulacji zawartych w dyrektywie 93/13/EWG oraz stanowiska Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w zakresie wykładni jej poszczególnych postanowień.

Sąd Okręgowy uznał, że przesłanka konsumenckiego charakteru spornych umów była w niniejszej sprawie okolicznością bezsporną pomiędzy stronami.

Rozpatrując kwestię, czy kwestionowane postanowienia umowy zostały z powodami uzgodnione indywidualnie, Sąd I instancji przywołał brzmienie art. 385¹ § 3 k.c. zgodnie z którym nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Sąd ten uznał, że umowa kredytowa przygotowana została przez pracowników pozwanego banku, przy czym pozwany nie przedstawił dowodu na to, iż w czasie zawierania umowy miały miejsce między stronami negocjacje, które mogłyby wpłynąć na treść klauzul przeliczeniowych. Pozwany ograniczył się jedynie do głośnego twierdzenia, iż treść umowy mogła być indywidualnie uzgodniona przez strony. Nie przedstawił jednak na tę okoliczność żadnego dowodu. Sąd nie miał wątpliwości, że negocjacje podlegały kwota kredytu bądź okres jego spłaty, jednak z pewnością powód nie miał wpływu na treść postanowień dotyczących przeliczenia kwoty kredytu jak również przeliczania rat kapitałowo-odsetkowych. Z zeznań strony wynika jednoznacznie, że powód nie miał możliwości negocjacji postanowień dotyczących ustalania wysokości kursów walut obowiązujących w pozwanym banku. Zresztą powodowi nie przedstawiono wcześniej projektu umowy, dostał on do podpisu umowę już gotową. Ostatecznie Sąd I instancji uznał, że okoliczność, iż konsument znał i rozumiał treść postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w wyniku negocjacji z konsumentem.

Kolejno Sąd Okręgowy wskazał, że warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta (art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13). Zdaniem Sądu kwestionowane postanowienia umowy, dotyczące przeliczania kursów walut na podstawie tabeli kursowych, uznać należało za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Na podstawie tych postanowień pozwany bank uzyskał prawo do samodzielnego ustalenia kursu walut, który wpływał na wysokość zarówno wypłaconego kredytobiorcy kredytu jak i poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych. Jednocześnie kredytobiorca nie miał wiedzy, w jaki sposób kurs ten został ustalony, co powodowało, że nie mieli świadomości jaka jest pozostała do spłacenia kwota kredytu oraz jaka będzie wysokość raty kapitałowo-odsetkowej. Tym samym nie był w stanie ani przewidzieć wysokości swojego zobowiązania, jak również zweryfikować czy wysokość ta ustalona przez pozwany bank została prawidłowo obliczona. Zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, że ani umowa, ani związane z umową dokumenty, nie wskazują, w jaki sposób pozwany bank ustalał wysokość kursu franka szwajcarskiego, a tym samym wysokość zobowiązania powoda. Powód nie uzyskał w tym zakresie informacji również przy zawieraniu umowy. Przyznanie sobie przez bank uprawnienia do jednostronnego określenia wysokości zobowiązania drugiej strony stosunku prawnego należy uznać za naruszenie

równowagi kontraktowej stron, a tym samym za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Nie było wiadomym dla powoda w jaki sposób, w oparciu o jakie czynniki, kurs ten był ustalany. Sąd Okręgowy wskazał ponadto, że pozwany bank nie wyjaśnił kredytobiorcy, jakie skutki dla wysokości jego zobowiązania wystąpią w sytuacji, gdy dojdzie do znacznej zmiany kursu franka szwajcarskiego.

Kolejno Sąd I instancji podkreślił, że choć w sprawie nie przesłuchano pracowników pozwanego banku - z samego tylko wzorca postępowania można było dojść do wniosku, że pozwany w sposób niewystarczający poinformował powoda o istnieniu ryzyka kursowego. Dzisiaj, wobec tysięcy już analogicznych spraw w sądach, powszechnie wyłania się czytelny mechanizm postępowania banków, które z jednej strony rzeczywiście nadmieniały, że ryzyko wzrostu kursu istnieje, próbując przerzucić ryzyko zawarcia umowy wyłącznie na kredytobiorcę, jednakże z drugiej strony potencjalny kredytobiorca natychmiast był zapewniany, iż ryzyka to właściwie nie ma, frank szwajcarski jest najbardziej stabilną walutą na rynku, na poparcie czego drukowane były wykresy pokazujące w ujęciu historycznym faktycznie minimalne wahania tego kursu. Na te podstawie Sąd Okręgowy wskazał, że trudno uznać, by bank, żywo zainteresowany przecież sprzedażem produktu, jednocześnie odradzał jego zakup, czy wręcz zniechęcał potencjalnego kredytobiorcę uprzedzając, w jak karkołomnej sytuacji kredytobiorca może się w przyszłości znaleźć. Jawnie kłóci się to przecież z bankową polityką. Na tej podstawie Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że nie sposób zgodzić się z twierdzeniem pozwanego jakoby powód miał szczegółową wiedzę w zakresie spłaty swojego zobowiązania, ani w zakresie ryzyka kursowego. Przyznanie bankowi wyłącznej, niczym nieograniczonej możliwości kształtowania wysokości kursu kupna i kursu sprzedaży CHF stanowi naruszenie zasad współżycia społecznego, ponieważ dochodzi w tym momencie do zachwiania równorzędności stron stosunku (stron umowy kredytowej) poprzez nierównomiernie rozłożenie uprawnień i obowiązków pomiędzy kredytobiorcami a bankiem. W takim układzie bank może jednostronnie i arbitralnie (bez odwołania do jakichkolwiek obiektywnych wskaźników), a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana jest wysokość zobowiązania kredytobiorców, a tym samym może wpływać na wysokość ich świadczenia. Kredytobiorca w takim przypadku nie był w stanie, nawet orientacyjnie i w przybliżeniu, określić wysokości swojego zobowiązania.

W ocenie Sądu Okręgowego sam fakt, że powód podpisał umowę, która zawierała postanowienia odnoszące się do kursów walut (a tym samym zaakceptował jej postanowienia) nie świadczy o aprobachie z jego strony co do sposobu ustalenia kursu waluty przez pozwanego bank, skoro w umowie brak jest zapisów w tym przedmiocie, a kwestia ta nie była także, jak wynika z przesłuchania stron, indywidualnie omawiana i wyjaśniana.

Kolejno Sąd Okręgowy podkreślił, że postanowienia łączącej strony umowy nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i zrozumiały - prostym i zrozumiałym językiem. Postanowienia jednoznaczne, to takie, które są zrozumiałe nie tylko pod względem gramatycznym, ale również pod względem ekonomicznym. Analiza tych postanowień doprowadziła Sąd I instancji do wniosku, że pozwany w sposób niezrozumiały określił metody przeliczania kwoty wypłaconego kredytu jak również przeliczania kwot rat kapitałowo-odsetkowych. Na podstawie treści samych postanowień nie sposób bowiem ustalić w jaki sposób pozwany wyliczał wysokość zadłużenia powoda oraz kwoty udzielonego kredytu w złotych, bowiem w postanowieniach tych jest mowa jedynie, iż bank do przeliczeń wysokości rat kapitałowo-odsetkowych spłacanego kredytu stosuje kurs sprzedaży waluty CHF, obowiązujący w (...) Bank S.A. według aktualnej Tabeli kursów. Poza tym w zakresie zasad spłaty kredytu, odsyła jedynie do harmonogramu spłat rat, bez wskazania szczegółowego mechanizmu ustalania wysokości rat. Stając należy na stanowisku, że tak sformułowane postanowienia umowy są nie tylko nieprecyzyjne i niezrozumiałe (nie wiadomo bowiem w jaki sposób bank wyliczał kurs, o którym mowa w tych postanowieniach), ale przede wszystkim dają one pozwanej spółce swobodne prawo decydowania o zmianie wysokości kursu w dowolnym czasie, w dowolny sposób i o dowolną wartość. Tym samym przy tak ukształtowanej pozycji pozwanego powód nie był w stanie określić ekonomicznych skutków zaciągniętego zobowiązania. Ponadto kwestia ta nie została mu w klarowny sposób wyjaśniona na żadnym etapie zawierania umowy. W ten sposób została naruszona równowaga stron stosunku umownego, bowiem bank samodzielnie mógł wyliczać wysokość zadłużenia powoda w oparciu o uprzednio ustalone kursy walut. Ostatecznie Sąd Okręgowy uznał, że została spełniona kolejna przesłanka uznania kwestionowanych przez powoda postanowień za abuzywne.

Kolejno Sąd Okręgowy rozważał, czy postanowienia te określały główne świadczenia stron oraz czy zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Przez główne świadczenia stron należy rozumieć takie postanowienia umowy, bez których nie doszłoby do jej zawarcia. Sąd I instancji rozpoznając tą kwestię odwołał się do najnowszego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE jak również do orzecznictwa Sądu Najwyższego. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że ziściły się wszystkie przesłanki uznania kwestionowanych postanowień umownych za abuzywne. Przyjmując, że dane postanowienia umowy mają charakter niedozwolony, wówczas zgodnie z przepisami art 385¹ § 1 i 2 k.c. postanowienia te nie wiążą konsumenta, a strony są związane umową w pozostałym zakresie.

Następnie Sąd Okręgowy rozpatrując kwestię ustalenia skutków uznania postanowień umownych za abuzywne miał na uwadze orzecznictwo TSUE, w szczególności wyrok z 29 kwietnia 2021 r. (C-19-20). Wskazał ponadto, że w świetle wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego z elementem denominacji lub indeksacji do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej waloryzacji, rozważyć należy dwie możliwości rozstrzygnięcia. Pierwsza, to ustalenie, czy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej, zgodnie z przepisami krajowymi, umowa kredytu bankowego może obowiązywać w pozostałym zakresie jako ta właśnie umowa, mająca strony, przedmiot oraz prawa i obowiązki stron, druga zaś możliwość rozstrzygnięcia, to uznanie umowy za nieważną lub w zależności od spełnionych przesłanek - unieważnienie zawartej umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy nazwanej kredytu bankowego.

Dalej Sąd Okręgowy stwierdził, że wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić, jednakże w określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłoby do stwierdzenia nieważności umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy. Sąd powinien uzyskać więc stanowisko strony procesu (kredytobiorcy - konsumenta) świadomej konsekwencji prawnych wynikających z unieważnienia w całości zawartej umowy kredytowej oraz podobnie, skutków uznania za nieważną klauzuli niedozwolonej, z utrzymaniem w mocy pozostałej treści tej umowy. Konsument powinien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze. Kredytobiorca może więc domagać się utrzymania umowy kredytowej bez niewiążących go postanowień umownych albo żądać jej unieważnienia w całości. To konsument decyduje zatem w istocie, które rozwiązanie jest dla niego - w jego ocenie - najkorzystniejsze. Kolejno Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie nie może być mowy o konwalidowaniu postanowień abuzywnych przez stronę powodową, gdyż głównym roszczeniem było stwierdzenie nieważności całej umowy. Ponadto mając na uwadze wyrażone wprost w niniejszej sprawie stanowisko powoda, że żąda stwierdzenia nieważności umowy nr (...) i że jest świadomy skutków takiego ustalenia, w tym ryzyka w zakresie ewentualnych przyszłych roszczeń banku w przypadku uznania umowy za nieważną, Sąd Okręgowy uznał w świetle przedstawionych wyżej rozważań, że zawarta między stronami umowa powinna być uznana za nieważną.

Sąd I instancji o kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.. Mając na uwadze fakt, iż powód wygrał proces w całości, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu należało pozwanego (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. w całości obciążyć kosztami procesu strony powodowej i zasądzić je na rzecz powoda, co uczyniono w punkcie II orzeczenia.

Z wyrokiem tym nie zgodził się pozwany, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

(i) art. 227 i art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, a w konsekwencji dokonanie dowolnych, a nie swobodnych ustaleń faktycznych i oparcie rozstrzygnięcia jedynie na części niepełnego materiału dowodowego, tj. z pominięciem dowodów z zeznań świadka oraz opinii biegłego oraz z wadliwą oceną tej części zebranych dowodów, z których wynika, że w chwili zawierania Umowy o kredyt powód widział na czym ryzyko kursowe polega, został pouczony o ryzyku kursowym i zaakceptował (poprzez kilkukrotne

oświadczenia wiedzy, w tym pisemne i własnoręcznie podpisane odrębne oświadczenie (k. 150 akt) o akceptacji istoty ryzyka kursowego immanentnie związanego z wybranym przez powoda wariantem umowy kredytu, w tym także na mocy treści Umowy złożył jednocześnie oświadczenia o akceptacji warunków spłaty kredytu - w tym m.in. pominięcie istotnych faktów, że:

a) strona powodowa wielokrotnie, konsekwentnie prostym i zrozumiałym dla każdego przeciętnego konsumenta językiem, była informowana o istocie ryzyka kursowego (tj. o możliwości niekorzystnego wystąpienia w trakcie trwania Umowy wahania kursu waluty CHF co spowoduje wzrost rat kredytu oraz wartości całego zobowiązania) co powód potwierdzał na mocy pisemnego oświadczenia (k. 150 akt) złożonego już na etapie wniosku kredytowego, zgodnie z którym powód wskazał, że

- stronie powodowej w pierwszej kolejności przedstawiono ofertę kredytu/pożyczki w złotych (tj. niewaloryzowaną do kursu waluty obcej)

- strona powodowa oświadczyła, iż posiada pełną świadomość ryzyka związanego z kredytem waloryzowanym walutą obcą - w szczególności świadomość co do tego, że niekorzystna zmiana kursu waluty spowoduje (a nie hipotetycznie „może spowodować”) wzrost comiesięcznych rat kredytu oraz całego zadłużenia

- pozwany poinformował powoda o skutkach niekorzystnej zmiany kursu walutowego - że będzie on wpływał jednocześnie zarówno na wysokość raty jak i na wartość całego zaciągniętego zobowiązania

oraz następnie na mocy treści Umowy przy jej zawieraniu złożył oświadczenie o akceptacji ryzyka kursowego - prowadzące w konsekwencji Sąd do w całości nielogicznego i sprzecznego z oświadczeniami powoda wniosku, że „Choć w sprawie nie przesłuchano pracowników pozwanego banku - z samego tylko wzorca postępowania można było dojść do wniosku, że pozwany w sposób niewystarczający poinformował zatem powoda o istnieniu ryzyka kursowego. Dzisiaj, wobec tysięcy już analogicznych spraw w sądach powszechnie wyłania się czytelny mechanizm postępowania banków, które z jednej strony rzeczywiście nadmieniali, że ryzyko wzrostu kursu istnieje, próbując przerzucić ryzyko zawarcia umowy wyłącznie na kredytobiorcę, jednakże z drugiej strony potencjalny kredytobiorca natychmiast był zapewniany, iż ryzyka to właściwie nie ma, frank szwajcarski jest najbardziej stabilną walutą na rynku, na poparcie czego drukowane były wykresy pokazujące w ujęciu historycznym faktycznie minimalne wahania tego kursu" (s. 12 uzasadnienia Wyroku) - podczas gdy z przekazanej informacji powodowi o ryzyku kursowym prostym i zrozumiałym językiem wynika jednoznacznie i jasno przedstawiona istota ryzyka kursowego w której mieści się to, że niekorzystne wahania kursu waluty (których nie da się prognozować na przyszłość oraz w sytuacji gdy powód nie miał gwarantowanego progu możliwych niekorzystnych wahań kursu) co będzie oddziaływać zarówno na wysokość rat jak i wartości całego zobowiązania co dalej umożliwiło powodowi w odniesieniu do przedstawionej mu symulacji porównawczej -oszacowanie wysokości potencjalnej raty i wartości zobowiązania przy hipotetycznym wzroście kursu o 50 czy 100%

b) strona powodowa została pouczona o ryzyku kursowym i zmiennej stopie procentowej oraz ich wpływie na wysokość rat kredytowych jak i całego zobowiązania, a także o kosztach obsługi kredytu na każdym z etapów procedury pozyskania kredytu u pozwanego, tj. co najmniej w trakcie składania wniosku o kredyt, jak i na chwilę zawarcia Umowy - co przez Sąd I Instancji zostało w całości zbagatelizowane i umniejszone w zakresie istotności dla rozstrzygnięcia przy jednoczesnym uznaniu wiarygodności dowodu przesłuchania strony powodowej (str. 19 uzasadnienia Wyroku), twierdzącej wbrew materiałowi dowodowemu, że „Nie przedstawiono mi żadnych symulacji kursu franka ani żadnych ulotek, tylko mnie zapewniano, że to stabilna waluta."2 - który to dowód mijał się z faktami wykazanymi na podstawie dowodów z dokumentów w formie pisemnej przedłożonych przez pozwanego w odpowiedzi na pozew w których powód był zapewniany że niekorzystna zmiana kursu waluty (a w tym mieści się wzrost kursu o 50 czy nawet 100%) wpłynie na wysokość raty jak i na wartość całego zobowiązania, zaś istniejąca na chwilę zawarcia umowy stabilność kursu nie powinna zwalniać powoda z uwzględniania możliwości wystąpienia niekorzystnych zmian kursu o czym był informowany

c) strona powodowa zeznała nieprawdę gołosłownie twierdząc w oparciu o subiektywny interes, że uzyskała informację, iż w ramach oferty mbanku nie posiada zdolności kredytowej na zaciągnięcie kredytu złotowego a tylko na kredyt indeksowany kursem waluty obcej oraz że umowa jest nienegocjowalna - co jest fałszywym twierdzeniem prowadzącym do niezgodnych z prawdą wniosków przez Sąd I Instancji, podczas gdy Sąd I Instancji błędnie pominął dowód z zeznań świadka pozwanego M. P. jako nie wnoszących niczego istotnego do sprawy, a który miał wykazać, że nie było możliwości u pozwanego posiadania zdolności kredytowej na zaciągnięcie kredytu indeksowanego kursem waluty obcej przy jednoczesnym braku posiadania zdolności kredytowej na zaciągnięcie kredytu złotowego, oraz że umowa była w pełni negocjowalna;

d) powód przyznał, że „pamiętam, że wchodziłem na stronę internetową kursów walutowych i sprawdzałem kursy walut i te zmiany franka były minimalne, ale nie pamiętam jaki okres brałem pod uwagę.” (przesłuchanie powoda - protokół rozprawy z dn. 4.11.2021 r. - 00:23:26), co świadczy, że powód uwzględniał i sprawdzał zakres zmiany kursów CHF do PLN oraz godził się na ryzyko ekonomiczne zgodnie z przekazywanymi mu informacjami, że kredyt immanentnie związany jest z ryzykiem kursowym, którego istota była powodowi wskazywana, a polegająca na tym że niekorzystne wahania spowodują wzrost comiesięcznych rat i wartości całego zobowiązania - a więc metodologia przeliczenia kapitału na równowartość w walucie CHF była mu znana i niekwestionowana oraz objęta jego zgodą

e) powód przyznał, że „przed zawarciem umowy wymieniałem walutę w kantorze. Ryzyko kursowe to znaczy to, że jest to ryzyko zmiany kursu. Pamiętam, że wchodziłem na stronę internetową kursów walutowych i sprawdzałem kursy walut i te zmiany franka były minimalne, ale nie pamiętam jaki okres brałem pod uwagę.” oraz „nie wiedziałem jaka będzie spłata raty, bo kurs się zmieniał.”, co świadczy o tym, że był informowany, że jest ryzyko walutowe, był też na podstawie dokumentów (k. 150 akt) informowany o istnieniu ryzyka kursowego związanego z powiązaniem kredytu kursem waluty CHF, zaś występowanie kursu kupna i sprzedaży waluty jest w każdej gospodarce w której istnieje dana waluta - faktem notoryjnym - prowadzące do wniosku że dowód z przesłuchania powoda miał na celu wyłącznie stworzyć aberrację faktów wykazanych przez pozwanego i nie był w żadnej mierze wiarygodny wbrew stanowisku Sądu I Instancji; zgodnie z treścią złożonego oświadczenia m.in:

- stronie powodowej w pierwszej kolejności przedstawiono ofertę kredytu/pożyczki w złotych (tj. niewaloryzowaną do kursu waluty obcej)

- strona powodowa oświadczyła, iż posiada pełną świadomość ryzyka związanego z kredytem waloryzowanym walutą obcą - w szczególności świadomość co do tego, że niekorzystna zmiana kursu waluty spowoduje (a nie hipotetycznie „może spowodować”) wzrost comiesięcznych rat kredytu oraz całego zadłużenia

- pozwany poinformował powoda o skutkach niekorzystnej zmiany kursu walutowego - że będzie on wpływał jednocześnie zarówno na wysokość raty jak i na wartość całego zaciągniętego zobowiązania

f) powód na chwilę zawarcia Umowy miał wskazaną wprost metodologię uruchomienia środków kredytu na podstawie szacunkowego przedstawienia równowartości kwoty kredytu w walucie CHF na określoną datę - na podstawie § 1 ust. 3A Umowy i łączącym się z tą metodologią § 7 Umowy, a w związku z tym powód posiadał wszelkie niezbędne dane do szczegółowej weryfikacji takowej metodologii uruchomienia środków kredytu (po kursie kupna z tabeli kursowej pozwanego) - posiadając na taką weryfikację aż 90 dni zgodnie z treścią Umowy (czas na złożenie dyspozycji wypłaty środków kredytu w postaci pierwszej transzy)

g) klauzule wymiany kursowej (co do których Sąd I Instancji stwierdził abuzywność) są obwarowane warunkiem potestatywnym uzależniającym na chwilę zawarcia Umowy ich skuteczność od zachowania powoda - tj. nie mogą w żadnym aspekcie naruszać interesów konsumenta (powoda) i to w stopniu rażącym oraz dobrych obyczajów na chwilę zawarcia Umowy-gdyż na chwilę zawarcia Umowy przedmiotowe klauzule nie mają automatycznego zastosowania, gdyż ich charakter jest warunkowy - uzależniony od zdarzenia przyszłego i niepewnego bo zależnego wyłącznie od powoda, tj. że materializacja wymiany kursowej następuje tylko i wyłącznie poprzez realizację uprawnienia spoczywającego w rękach kredytobiorcy (uprawnienie) w ramach złożenia bądź braku złożenia dyspozycji

uruchomienia środków kredytu oraz wykonania czynności niezbędnych do następczego uruchomienia środków kredytu (co nie odbywa się nigdy automatycznie poprzez sam akt zawarcia umowy) -zaś normy wynikające z danego postanowienia należy oceniać przy uwzględnieniu całości treści zobowiązania, a nie w sposób abstrakcyjny, wyrwany z kontekstu całej Umowy, w konsekwencji pominięcie przez Sąd I Instancji istotnej okoliczności, iż materializacja mechanizmu indeksacyjnego następowała nie automatycznie poprzez sam akt zawarcia Umowy - a wyłącznie na skutek oświadczenia woli powoda (co należy interpretować na chwilę zawarcia Umowy), do złożenia którego posiadał termin aż 90 dni (3 miesiące) od dnia zawarcia Umowy, co powodowało, iż wszystkie klauzule indeksacyjne były neutralne na chwilę zawarcia Umowy (w zakresie ich zastosowania), a w konsekwencji ta chwila nie powodowała jakiegokolwiek dysproporcji praw i obowiązków stron, a wręcz przeciwnie - przekazywała kredytobiorcy istotne uprawnienie, którego nie sposób pomijać umożliwiające powodowi weryfikację umowy i podjęcie ostatecznej decyzji w zakresie rozpoczęcia jej wykonywania

h) błędnego uznania, iż zeznania świadka M. P. od strony pozwanej (który

współuczestniczył w tworzeniu procedur związanych z ofertą kredytów waloryzowanych w pozwanym banku) - nie miały znaczenia dla wyjaśnienia sprawy (s. 19 uzasadnienia Wyroku) tylko z tego powodu, iż świadek nie uczestniczył przy zawieraniu Umowy - pomimo tego, iż ów dowód zawnioskowany był na inne okoliczności (dotyczące podstawowego zarzutu dotyczącego Umowy - rzekomej arbitralności w ustalaniu kursu waluty przez pozwanego bank, nienegocjowalnego charakteru umowy, sposobu badania zdolności kredytowej dla kredytu indeksowanego kursem waluty obcej), a w konsekwencji prowadzącego Sąd do błędnych wniosków z których wynikało, iż postanowienia umowy dotyczące klauzul wymiany kursowej dawały bankowi dowolność w kształtowaniu wysokości zobowiązania powoda (bez jakiegokolwiek analizy leżącej u podłoża publikacji kursów walut przez bank w tabelach kursowych), co wbrew takiemu głośnemu twierdzeniu opartemu na literalnej treści klauzul bez uwzględnienia okoliczności związanych z działalnością banku na rynku pieniężnym -jest wnioskiem wadliwym

i) wadliwe i wyabstrahowane od realiów rynkowych i specyfiki rynku finansowego uznanie oparte na nieuzasadnionej hipotezie, że postanowienia dotyczące wymiany kursowej dają pozwanemu bankowi rzekomą możliwość swobody ustalania wysokości kursu waluty wg

określonej przez siebie tabeli - bez przeprowadzenia jakiegokolwiek dowodu w zakresie tego, czy rzeczywiście taka swoboda i dowolność istnieje, w tym bez odniesienia się do realiów rynku walutowego, w tym zasad funkcjonowania banku komercyjnego (pозwanego) jako uczestnika tego rynku, przy jednoczesnym oddaleniu dowodów pozwanego - z dokumentów załączonych na płycie CD z których wynikały:

1) fakt posiadania przez pozwanego statusu Dealera Rynku Pieniężnego - na podstawie, którego kwotowania kursowe pozwanego wpływały i były elementem składowym metodologii publikacji kursu średniego przez Narodowy Bank Polski, a więc stanowiły odzwierciedlenie zachowania rynku finansowego co należy uwzględnić jako okoliczność towarzyszącą zawarciu Umowy

2) fakt, że kursy pozwanego są odzwierciedleniem zachowania rynku finansowego co należy uwzględnić jako okoliczność towarzyszącą zawarciu Umowy

3) fakt, że zawsze występowała korelacja pomiędzy kursami mbanku a kursami NBP oraz, że elementem kursu średniego NBP stanowią kwotowania kursowe pozwanego

j) bezzasadne zaniechanie prawidłowego i wyczerpującego pouczenia przez Sąd I Instancji powoda o konsekwencjach związanych ze scenariuszem, w którym Umowa zostałaby uznana za nieważną poprzez zaniechanie dokonania rzetelnej oceny skutków nieważności Umowy w celu przedstawienia konsumentowi rozmiaru potencjalnych ciężarów ekonomicznych (w tym również podatkowych) związanych z nieważnością Umowy by jako konsument mógł podjąć w tym zakresie decyzję opartą na rzetelnej wiedzy i w konsekwencji bezzasadne uznanie, że powód jest świadomy skutków nieważności całej Umowy, a jednocześnie nie był świadomy ryzyka kursowego związanego z zawarciem umowy kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej pomimo jednoznacznych, zrozumiałych, wielokrotnych,

konsekwentnych oświadczeń przez niego wówczas składanych, prowadzących do akceptacji istoty ryzyka kursowego i wyboru takiej, a nie innej oferty kredytowej (k. 150 akt)

k) art. 227 i art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, a w konsekwencji dokonanie dowolnych, a nie swobodnych ustaleń faktycznych poprzez jedynie wybiórczą a nie całościową wykładnię praw i obowiązków stron Umowy i uznanie wbrew zasadom doświadczenia życiowego, że pozwany ukształtował jednostronnie stosunek obligacyjny o nierównomierniej równowadze kontraktowej przy pominięciu okoliczności, iż na mocy utrwalonej praktyk i działalności przedsiębiorstw oferujących dla klientów masowe usługi/produkty to przedsiębiorca z zasady najpierw tworzy określony wzór umowy dla danego produktu by dalej dać drugiej stronie możliwość wolnego wyboru oferty i podjęcia negocjacji jej treści przed jej ostatecznym dobrowolnym zawarciem, czego Sąd wbrew zasadom logiki i doświadczenia nie wziął pod uwagę, a także z pominięciem, że zakwestionowane postanowienia Umowy nie powodują uprawnienia do dyskrejonalnego określania przez bank wysokości zadłużenia, pomijając już samą fałszywość i hipotetyczność tezy o kształtowaniu zobowiązania w sposób rzekomo dowolny/arbitralny, która całkowicie wypacza istnienie zasad działania gospodarki rynkowej, w tym popytu, podaży a w tym w zakresie ustalania cen przez każdego sprzedawcę. Teza o dyskrejonalnej i hipotetycznej możliwości ustalania ceny (kursu waluty) jest całkowicie nieudowodniona i jako taka dotyczyć może zatem każdej ceny, każdego towaru oferowanego przez każdego sprzedawcę (nawet w PLN) działającego w ramach danego rynku z uwzględnieniem jego uwarunkowań, istotnym jest to by strona wykazała swój zarzut *In concreto* a nie powoływała się na hipotetyczność, która sama w sobie nie jest jakimkolwiek dowodem ani nawet uprawdopodobnieniem faktu, z którego strona powodowa stara się wyciągać określone skutki prawne

l) art. 316 § 1 k.p.c. poprzez brak uwzględnienia, iż na chwilę zaistnienia sporu istnieje wprost możliwość zastosowania przepisu dyspozytywnego art. 358 par 2 k.c. w ramach zrównoważenia praw i obowiązków stron kontraktu w zakresie przeliczeń kursowych (pod warunkiem wykazania abuzywności) a także, iż na tą chwilę istniała *ex lege* na mocy przepisu art. 69 § 3 ustawy prawo bankowe możliwość dokonywania spłaty bezpośrednio w walucie waloryzacji - co łącznie także prowadziło do możliwości dalszego wykonywania Umowy (skuteczności) i pozostawienia jej w mocy

m) art. 316 § 1 k.p.c. poprzez blankietowe, nietransparentne i niezrozumiałe z punktu widzenia konsumenta pouczenia powoda o bliżej niedookreślonych ekonomicznie i prawnie skutkach nieważności Umowy, tj. bez przedstawienia rzeczywistych skutków mających wynikać *in concreto* w niniejszej sprawie, tak by powód mógł poznać wartość wszelkich ekonomicznych konsekwencji nieważności umowy, prowadzące dalej do błędnego uznania, że można w sposób skrajnie uproszczony orzec - o nieważności Umowy kredytu bez uprzedniego poczynienia rzetelnej oceny skutków tejże nieważności (tym bardziej w oparciu o ukształtowaną w orzecznictwie tzw. teorię dwóch kondycji) i poinformowania o tychże skutkach (w tym skutkach ekonomicznych, z uwzględnieniem potencjalnych roszczeń restytucyjnych banku) stronę powodową, prowadzące w konsekwencji dokonania przez Sąd nieprawidłowego przekazania powodowi zniekształconej i blankietowej informacji o skutkach nieważności umowy

n) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oraz w zw. 231 k.p.c. w zw. z art. 2352 § 2 k.p.c. poprzez dokonaną *a priori* i pozbawioną podstaw, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, eliminację z zakresu rozważań dowodów zgłoszonych przez bank, do których treści Sąd w ogóle się nie odniósł (milczące pominięcie) lub potraktował ich w sposób fragmentaryczny (np. regulamin) chociaż dokumenty takie jak regulamin oraz Pismo Okólne nr (...) z dnia 1 lipca 2009 r., potwierdzały treść regulaminu stanowiącego integralną część umowy oraz precyzowały datę jego obowiązywania, w tym aktualność regulaminu w dacie wniosku o kredyt, zawarcia Umowy oraz rozpoczęcia spłaty kredytu; co oznacza, że dokumenty te dostarczały informacji istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, korzystały z domniemania autentyczności co nie zostało obalony żadnym wiarygodnym przeciwdowodem, zatem powinny stanowić podstawę ustaleń faktycznych

2. naruszeniu przepisów prawa materialnego, tj.

(i) art. 353 (1) k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 ustawy prawo bankowe w zw. z 111 ust. 1 pkt. 4 ustawy Prawo bankowe w zw. z art. art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 189 k.p.c. poprzez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że powód wykazał

interes prawny w unieważnieniu Umowy - bez jakiegokolwiek odniesienia się do zasad funkcjonowania pozwanego jako banku komercyjnego, zasad kształtowania kursu na rynku pieniężnym (w tym także wpływu na to kształtowanie zasad funkcjonowania gospodarki), korelacji metodologii ogłaszania kursu średniego przez bank centralny z kursami z tabel kursowych pozwanego prowadzące do bezzasadnego uznania, że określenie sposobu świadczenia z umowy kredytu poprzez odesłanie do tabel kursów walut obcych stosowanych przez Bank jest równoznaczne z przyznaniem uprawnienia do arbitralnego decydowania przez Bank o wysokości świadczeń strony powodowej, co miało naruszać granice swobody kontraktowej i prowadzić do sprzeczności Umowy z prawem (art. 69 ust. 1 i 2 prawa bankowego) oraz świadczyć o tym, że strony nie złożyły zgodnych oświadczeń woli w zakresie określenia świadczeń głównych umowy, pomimo iż świadczenie z Umowy było dookreślone, Umowa spełniała cechy wariantu ogólnej konstrukcji umowy kredytu - tj. kredytu indeksowanego kursem waluty obcej, zamiarem powoda pouczonych o ryzyku kursowym było zawarcie umowy kredytu indeksowanego kursem waluty obcej, a także pomimo, że publikacja tabel kursów walut obcych wynika z administracyjnego obowiązku nałożonego na bank w art. 111 ust. 1 pkt 4 ustawy - prawo bankowe oraz pomimo iż bank ustalając kurs reaguje na zjawiska rynkowe, a z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikało również, że w praktyce tabele kursowe wykorzystywane są do wszystkich transakcji rozliczeniowych i wpływają na metodologię publikacji kursu średniego przez bank centralny (NBP), co powinno prowadzić do wniosku, że nawiązanie w Umowie do tabel kursowych waluty obcej nie może być utożsamiane z przyznaniem sobie przez bank uprawnienia do arbitralnego ustalania wysokości zobowiązania strony powodowej, zaś Umowa wypełnia wszystkie cechy ważnej umowy kredytu indeksowanego kursem waluty obcej, co prowadziło do wadliwego uznania wykazania interesu prawnego w ramach art. 189 k.p.c.

(ii) art. 353 (1) k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 ustawy prawo bankowe z art. art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 189 k.p.c. poprzez stwierdzenie nieważności Umowy, z uwagi na to, że "powodowi przysługuje interes prawny w ustaleniu nieważności umowy, bowiem dopóki strony wiąże umowa kredytowa powód nie może skutecznie domagać się zwrotu nienależnie wpłaconych na rzecz pozwanego banku świadczeń, ustalonych w oparciu o klauzule abuzywne, zatem żądania te zaktualizują się w przypadku ustalenia, że zaskarżone postanowienie umowne nie wiąże stron. Interes prawny powoda w żądaniu ustalenia nieważności umowy w tym kontekście jest oczywisty, bowiem bez takiego rozstrzygnięcia na przyszłość o zasadach rozliczenia kredytu, nie istnieje możliwość definitywnego zakończenia sporu" (s. 5 uzasadnienia Wyroku), prowadzące do bezzasadnego uznania przez Sąd I Instancji, że powód, który nie dokonał nawet spłaty nominalnej kwoty kapitału wykazał interes prawny w ramach art. 189 k.p.c, że Umowa jest sprzeczna z naturą zobowiązania, podczas gdy istotą kredytu indeksowanego kursem waluty obcej jest powiązanie kredytu z ryzykiem kursowym, w ramach którego wahania kursów waluty obcej w czasie trwania zobowiązania nie muszą wcale oddziaływać na wyłączną korzyść pozwanego banku, a mogą także oddziaływać na jego niekorzyść powodując m.in. wzrost zobowiązań w walucie CHF, a więc zwiększenie ryzyka kredytowego, stratę w sytuacji spłaty zobowiązania przez kredytobiorcę według kursu niższego niż z daty uruchomienia kredytu, zaś oczywistym na gruncie istoty kredytu indeksowanego kursem waluty obcej jest to, że kredytobiorca spłaca równowartość kwoty kapitału wyrażonej w walucie obcej i ta wartość w przeliczeniu na PLN będzie zmienna (na korzyść/niekorzyść stron) w zależności od kursu waluty na dany dzień przeliczenia - na co strony godzą się przy zawieraniu umowy w takim wariantcie akceptując ryzyko kursowe wpisane w konstrukcję takiej umowy kredytu

(iii) art. 58 § 3 k.c. w zw. z art. 3851 § 2 k.c. poprzez stwierdzenie nieważności Umowy kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej z uwagi na uznanie klauzul: wymiany kursowej za abuzywne - podczas gdy przy uwzględnieniu całości treści Umowy (w tym warunkowego charakteru przedmiotowych klauzul, uwzględnienia pozostałych klauzul odnoszących się do indeksowanego charakteru Umowy, ciągłego charakteru zobowiązania Umowy) i okoliczności towarzyszących zawarciu Umowy zgodnie z art. 4 ust. 1 Dyrektywy 93/13 (składania przez powoda oświadczenia o akceptacji ryzyka kursowego, realiów rynku walutowego w gospodarce wolnorynkowej, zasad funkcjonowania banku komercyjnego, istniejących na chwilę zawarcia Umowy dyrektyw publikacji kursu walut) oraz celu art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 - podczas gdy Sąd w ogóle nie dokonał oceny skutków niekorzystności nieważności w Umowy dla powoda ramach ciężącego na nim obowiązku zbadania ciężarów wynikających z ewentualnej nieważności oraz wadliwie nie uwzględnił, iż nawet w sytuacji eliminacji z treści zobowiązania klauzul wymiany kursowej istnieje możliwość utrzymania Umowy w mocy

(iv) art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 3 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 prawa bankowego poprzez błędną wykładnię i stwierdzenie nieważności Umowy na skutek błędnego stwierdzenia abuzywności indeksacyjnych (wymiany kursowej, klauzuli ryzyka) podczas gdy, Umowa nawet w przypadku bezskuteczności przedmiotowych klauzul wypełnia minimalną treść dla ważnej umowy kredytu i jest nadal w całości możliwa do wykonania,

(v) art. 385¹ § 1 k.c. poprzez bezzasadne, subiektywne i niepodparte dowodami uznanie, bez uwzględnienia całej treści Umowy warunkowego charakteru klauzul indeksacyjnych, bez uwzględnienia indywidualnych okoliczności zawarcia Umowy, skutków oświadczeń woli i wiedzy składanych przez powoda że klauzule § 1 ust. 3a, § 7 ust. 4, § 10 ust. 5 i § 12 ust. 5 Umowy w ramach kontroli incydentalnej umowy spełniają kumulatywne przesłanki zarzucanej abuzywności przy jednoczesnym oparciu się przez Sąd w tym zakresie wyłącznie na wynikach kontroli abstrakcyjnej bez poczynienia jakiegokolwiek analizy in concreto przedmiotowych klauzul w zakresie spornego stosunku umownego

(vi) art. 58 k.c. w zw. z art. 385¹ § 2 k.c. poprzez zaniechanie przez Sąd I Instancji dokonania prawidłowej oceny skutków nieważności i poinformowania o tych skutkach konsumenta, w tym błędne oparcie się, że można w ogóle orzec o nieważności Umowy kredytu

indeksowanego kursem CHF (a takim wariantem umowy kredytu jest Umowa) bez uprzedniego dokonania oceny skutków tejże nieważności na chwilę zaistnienia sporu z uwzględnieniem uwarunkowań prawnych na taką chwilę i poinformowania o tym stronę powodową w sposób wyczerpujący o ewentualnych skutkach nieważności - w tym o skutkach/ciężarach ekonomicznych tj. uwzględnienia i oszacowania skutków w postaci możliwości wystąpienia przeciwko kredytobiorcy roszczeń restytucyjnych pozwanego banku o zwrot kapitału (którego powód nawet nie spłacił), z tytułu bezumownego korzystania z kapitału, które stanowi niekorzystny dla skutecznego orzeczenia nieważności i bezzasadnego oparcia się (które nie ma normatywnego umocowania w przepisach krajowych), że o losie Umowy (ważności/nieważności) decydować może subiektywny interes kredytobiorcy i to wyrażony dopiero po wieloletnim wykonywaniu Umowy

(vii) art. 4 ust.2 dyrektywy nr 93/13 w zw. z art. 69 ust. 1 prawa bankowego poprzez błędną

wykładnię i uznanie, że klauzule wymiany kursowej stanowią postanowienia określające główny przedmiot Umowy, podczas gdy wykładnia treści Umowy w oparciu o treść art. 69 ust

1 prawa bankowego wskazuje, że posiada ona wszystkie cechy umowy kredytu niezbędne dla jej ważności (w ramach jej minimalnej ustawowej treści), a przedmiotowe klauzule stanowią wyłącznie poboczne, choć oczywiście związane z głównym świadczeniem stron, postanowienia wskazujące na sposób udostępnienia środków kredytu oraz sposób dokonywania spłaty rat, zaś ich pominięcie nie prowadzi do wniosku, że Umowa miałaby nie wypełniać dla swojej skuteczności treści wynikającej z art. 69 ust. 1 prawa bankowego

(viii) art. 189 k.p.c. poprzez uznanie, że powód wykazał interes prawny w żądaniu o ustalenie,

podczas gdy powód nie wykazał zaistnienia niezbędnych przesłanek dla wykazania interesu

prawnego takiego roszczenia

(ix) art. 410 § 1 k.c. w związku z art. 405 k.c. poprzez bezzasadne uznanie konieczności zwrotu spłaconych środków pieniężnych powoda jako świadczenia nienależnego.

Wskazując na powyższe zarzuty, szerzej uargumentowane w uzasadnieniu apelacji, pozwany, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, oraz zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za postępowanie apelacyjne, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

Ponadto pozwany wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bankowości, finansów i rachunkowości oraz o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka M. P..

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w tym postępowaniu, według norm przepisanych. Ponadto z ostrożności procesowej powód wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Zgodnie z art. 15zsz1 ust. 1 pkt 4 ustawa z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem (...)19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2095 z późn. zm.) w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu (...)19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich, w sprawach rozpoznawanych według przepisów k.p.c. w pierwszej i drugiej instancji sąd rozpoznaje sprawy w składzie jednego sędziego; prezes sądu może zarządzić rozpoznanie sprawy w składzie trzech sędziów, jeśli uzna to za wskazane ze względu na szczególną zawilgość lub precedensowy charakter sprawy. Niniejsza sprawa rozpoznana została w składzie jednoosobowym, bowiem nie spełniała przesłanek wynikających z cytowanego przepisu.

Kontynuując wskazać należy, że postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozważając zakres kognicji sądu odwoławczego. Sformułowanie „w granicach apelacji” oznacza, że sąd drugiej instancji między innymi rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestaje na materiale zebranym w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji oraz kontroluje poprawność postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07). Innymi słowy, sąd odwoławczy może - bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów, a nawet powinien naprawić wszystkie naruszenia prawa materialnego, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia. Jest jasne, że nienaprawienie tych błędów byłoby równoznaczne ze świadomym ich powieleniem w postępowaniu rozpoznawczym na wyższym szczeblu instancji, czego - zważywszy na istotę wymiaru sprawiedliwości i cele postępowania odwoławczego - nie można zaaprobować. Mając to na względzie, w oparciu o art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c., dokonując własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego, należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Na tej też podstawie, ustalenia Sądu Okręgowego należało uczynić częścią uzasadnienia wyroku Sądu Odwoławczego (np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34; z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37; z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98). Gdy zatem sąd odwoławczy orzeka, jak w niniejszej sprawie, na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych już wcześniej ustaleń i ich motywów. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne. Także jeżeli sąd drugiej instancji podziela ocenę prawną, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji, i uznaje ją za wyczerpującą, wystarczy stwierdzenie, że podziela argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (np. wyroki Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05; z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05; z 8 października 1998 r., II CKN 923/97).

Jednocześnie wskazać należy, że z obowiązku ustanowionego przez art. 378 § 1 k.p.c. nie wynika konieczność osobnego omówienia w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji. Wystarczające jest odniesienie się do nich w sposób wskazujący, że zostały one przez Sąd drugiej instancji rozważone (np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 marca 2010 roku, V CSK 269/09; z dnia 26 kwietnia 2012 roku, III CSK 300/11).

W kontekście podniesionych w apelacji zarzutów, mających prowadzić do zakwestionowania oceny o abuzywnym charakterze konkretnych postanowień umów stron, a w konsekwencji ich nieważności, podzielić należy ocenę prawną dokonaną przez Sąd I instancji, zastosowane w sprawie zostały właściwe przepisy prawa materialnego, a ich wykładnia nie budzi zastrzeżeń.

Przechodząc do bliższej oceny apelacji pozwanego w pierwszej kolejności rozważyć należy poruszane przez skarżącego kwestie dotyczące poprawności ustaleń faktycznych i postępowania dowodowego, bowiem dopiero przesądzenie poprawności procesu stosowania prawa w tej płaszczyźnie (i przyjęcia za prawidłowe ustaleń faktycznych) pozwala na ocenę zastosowania prawa materialnego. Nie budzi wątpliwości, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać jakie kryteria oceny sąd naruszył przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Skarżący powinien wykazywać, posługując się argumentami wyłącznie jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2004 roku, II CK 369/03). Jeżeli z zebranego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Zaznaczyć należy, że tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, przeprowadzona ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, sygn. akt II CKN 817/00). Pozwany w ramach rozpatrywanego zarzutu wskazał, że Sąd I instancji nie dokonał wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i twierdzeń pozwanego, co skutkowało bezpodstawnym uznaniem, że zastosowane w umowie klauzule przeliczeniowe nie były indywidualnie negocjowane oraz powodowały rażące naruszenie interesów konsumenta, co w konsekwencji spowodowało uznanie ich za niewiążące konsumenta, podczas gdy pozwany wskazywał na indywidualnie dokonane przez niego z powodem uzgodnienia w kwestii warunków pożyczki, również w zakresie klauzul przeliczeniowych, oraz brak wystąpienia przesłanki rażącego naruszenia interesów konsumenta po stronie powoda. Takie przedstawienie zarzutów nie jest wystarczające, skarżący nie wskazał bowiem żadnych, spośród przeprowadzonych, dowodów, których Sąd Okręgowy miał nie wziąć pod uwagę, co czyni zarzut wyartykułowany w pkt 1 apelacji niezasadnym. Mając na względzie tak sformułowany zarzut, uznać należy że pozwany kwestionuje ocenę i wnioski prawne wyciągnięte z poczynionych ustaleń faktycznych, bowiem z uzasadnienia apelacji nie wynika, ażeby kwestionował dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wyodrębnionych w pierwszej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Apelujący ograniczył się w istocie do zaprezentowania własnej, korzystnej ze swego punktu widzenia oceny dowodów, wybiórczo odnosząc ją do niektórych tylko dowodów i to nie w całości, lecz ich wyselekcjonowanych fragmentów, co nie może stanowić wystarczającej i przekonującej podstawy dla uznania skuteczności postawionych zarzutów.

W szczególności skarżący odniósł je jedynie do literalnej treści dokumentów, całkowicie pomijając (jako, że z góry deprecjonując) dowód z przesłuchania stron, w szczególności zeznania powoda, który przekonująco, w sposób identyczny z szeregiem analogicznych spraw rozpoznawanych przed tutejszym Sądem, także z udziałem pozwanej, wskazywał na realia zawierania przedmiotowej umowy. Brak jest podstaw do odmowy wiarygodności tym zeznaniom w sprawie braku jego wpływu na treść umów zawieranych z pozwanym bankiem oraz możliwości negocjowania przez niego ich postanowień, słusznie ocenionych przez Sąd Okręgowy jako będących elementami przyjętych u poprzednika prawnego pozwanego wzorców umów. Fakt, iż powód wybrał kredyt waloryzowany kursem franka szwajcarskiego nie oznacza, że umowa była, jak twierdzi pozwany, negocjowana choćby w tym zakresie. Trudno byłoby sobie ponadto wyobrazić negocjacje co do samego przyjęcia określonego typu kredytu, skoro dokonało się to, co typowe dla większości konsumenckich umów kredytowych, w sposób w istocie adhezyjny. Wskazywanie przez bank na posiadanie własnego standardu postępowania w tej materii (weryfikowanego zresztą wyłącznie w ramach wewnętrznych procedur, co już z gruntu podważa do niego zaufanie) i dokładne spełnianie obowiązku

informacyjnego względem klientów, nie tworzy domniemania, że w przypadku powoda było analogicznie. Takie rozumowanie pozwanego zdaje się jedynie zmierzać do obejścia przerzuczonego na nią ustawowo ciężaru dowodu wykazania, że zakwestionowane klauzule umowne zostały uzgodnione indywidualnie (art. 385¹ § 4 k.c.). Powoływany przez skarżącą jej własny pracownik nie brał udziału w zawieraniu umowy z powodami, kwestię spełnienia przez bank ciężących na nim obowiązków informacyjny ocenia się natomiast w każdym przypadku ad casu.

Słusznie zatem Sąd I instancji oparł swoje ustalenia między innymi o dowód z zeznań powoda. Nie należy zapominać, że dowód ten pochodzi bezpośrednio od strony zainteresowanej rozstrzygnięciem sprawy, jednak okoliczność ta nie dawała wystarczającej podstawy, aby uznać go za niewiarygodny. Zeznania powoda były spójne z treścią dokumentów, a zatem Sąd Okręgowy był władny je wykorzystać, czyniąc na ich podstawie ustalenia uzupełniające w stosunku do tych, jakie mógł poczynić w oparciu o pozostały materiał dowodowy.

Dodatkowo wskazać należy, że nie zasługuje na aprobatę zarzut naruszenia art. 316 k.p.c. Z uzasadnienia powyższego zarzutu wynika, że pozwany opiera ten zarzut na twierdzeniu, że sąd powinien dla oceny skutków ewentualnej abuzywności postanowień umowy kredytu zawartej z powodem uwzględnić treść art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym na dzień zamknięcia rozprawy. Tym samym w istocie skarżący zarzuca zaskarżonemu wyrokowi niezastosowanie powyższej normy prawa materialnego. Antycypując dalsze wywody wskazać trzeba, że w istocie sąd orzekając powinien brać pod uwagę stan faktyczny i prawny istniejący w dacie zamknięcia rozprawy, jednak nie jest tożsame z przyjęciem, że przepisy prawa materialnego obowiązujące w tej dacie mają zastosowanie do oceny czynności prawnych dokonanych wcześniej. W badanej sprawie brak natomiast podstaw prawnych do przyjęcia, że art. 358 § 2 k.c., w brzmieniu nadanym nowelizacją, która weszła w życie 24 stycznia 2009 roku, ma skutek retroaktywny i tym samym znajduje zastosowanie do umów kredytu zawartych przed tą datą.

Odnosząc się z kolei do zarzutu dotyczącego gromadzenia materiału dowodowego przez Sąd I instancji, wbrew twierdzeniom pozwanego, w pełni zaaprobować należy stanowisko Sądu Okręgowego w przedmiocie zaniechania przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego oraz pominięcia przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka M. P.. Zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. opinii biegłego zasięga się w razie konieczności zasięgnięcia wiadomości specjalnych, a konieczność ta musi wynikać z okoliczności sprawy, nie zaś z subiektywnego przekonania samej strony, że wiedza fachowa biegłego wnioskowanej specjalności jest niezbędna do wyjaśnienia istotnych okoliczności. W niniejszej sprawie opinia biegłego miałyby wykazać brak dowolności w ustalaniu kursów walut przez poprzednika prawnego pozwanego, w szczególności poprzez korelację pomiędzy nimi a średnimi kursami Narodowego Banku Polskiego. Kwestia ta nie ma dla rozstrzygnięcia sprawy żadnego znaczenia. W pełni przyjąć należało zatem za słuszne stanowisko prezentowane już w sprawach analogicznych do niniejszej (tak m.in. w przywoływanej już sprawie rozpoznanej przez tutejszy Sąd wyrokiem z dnia 28 lutego 2022 r., I ACa 589/21), że nawet gdyby bank przez cały okres wykonywania spornej umowy określał kurs CHF na poziomie kursu średniego NBP i uwzględniał uwarunkowania rynkowe, to i tak nie mogłoby to sanować zawartej w tej umowie klauzuli niedozwolonej. Istotne dla oceny walutowych klauzul waloryzacyjnych jest to, czy w świetle treści umowy konsument znał mechanizm ustalania kursów, zaś sam sposób ustalania tabeli kursowej oraz rzetelność przyjętego przez bank wzorca szacowania wartości walut w toku wykonywania umowy (co w zamyśle pozwanej miało być ustalone na podstawie tych dowodów), pozostaje bez wpływu na ocenę takiej klauzuli.

Tożsame rozważania odnoszą się do dowodu z zeznań świadka M. P.. Doświadczenie podobnych spraw wskazuje, że zeznania pracowników, którzy nie uczestniczyli w procesie nawiązywania konkretnej umowy, nie wnoszą niczego istotnego do sprawy. Świadkowie ci, składając zeznania, wskazują jedynie na ogólne wzorce dotyczące zawierania umów kredytu, teoretyczne zasady omawiania z kredytobiorcą warunków zawarcia umowy. Pracownicy pozwanego nie pamiętają najczęściej bezpośrednio danej strony postępowania. Sam skarżący przyznał, że wskazany świadek nie uczestniczył w rozmowach z powodem, nie udzielał mu informacji, nie omawiał z nim poszczególnych postanowień, ani nie negocjował z powodem żadnych treści umowy.

Powyższe rozważania dotyczą, na równi, dowodów z szeregu wskazywanych przez pozwanego pism, powołanych na tożsame okoliczności, a więc z których miałyby wynikać, że bank nie mógł dowolnie kształtować publikowanych

kursów CHF/PLN oraz w przedmiotowej sprawie nie doszło do spełnienia przesłanki braku zgodności z dobrymi obyczajami, a także nie doszło do spełnienia przesłanki rażącego naruszenia interesu konsumenta.

W związku z powyższym nie miało również miejsca naruszenie w tym aspekcie przepisu art. 227 k.p.c. oraz nie zachodzi potrzeba przeprowadzenia wskazywanych dowodów w postępowaniu apelacyjnym, jako dotyczących faktów nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i jako takich podlegających pominięciu (art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c.).

Przechodząc natomiast do zarzutów dotyczących prawa materialnego w pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu dotyczącego art. 189 k.p.c. Przedmiotowa kwestia została ujęta przez Sąd Okręgowy prawidłowo, choć ujęcie to wymaga uzupełnienia. Celem należytego wyrażenia podstawy teoretycznoprawnej trzeba wskazać, że interes prawny z art. 189 k.p.c. występuje wówczas, gdy z przyczyn natury faktycznej lub prawnej zachodzi realna niepewność co do szeroko pojmowanych praw i stosunków prawnych. Należy go zatem rozumieć, najogólniej, jako potrzebę wprowadzenia przejrzystości co do konkretnego stosunku prawnego lub prawa w celu zapobieżenia naruszeniu sfery uprawnień strony domagającej się ochrony. Powództwo ustalające spełnia swą funkcję wtedy, gdy oczekiwane rozstrzygnięcie wywoła takie skutki między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie określona jednoznacznie i tym samym wyeliminowane zostanie ryzyko naruszenia w przyszłości praw strony powodowej (por np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2002 roku, II CKN 919/99). Jeżeli zaś do naruszenia doszło, interes prawny zachodzi z reguły tylko wtedy, gdy zainteresowany nie ma innej możliwości obrony, a strona przeciwna kwestionuje istnienie lub nieistnienie jego prawa lub stosunku prawnego. Każdorazowo konieczne jest rozważenie okoliczności konkretnej sprawy, a w jej ramach – sytuacji prawnej strony powodowej. Tę sytuację należy rozważyć w płaszczyźnie obecnych i prawdopodobnych stosunków prawnych oraz sporów z jej udziałem, a także celu do jakiego powództwo zmierza oraz możliwości dostatecznego jego zrealizowania przy wykorzystaniu innych środków prawnych.

Interes prawny z art. 189 k.p.c. nie może być rozumiany subiektywnie i odzwierciedlać jedynie odczuć powoda. Interes ten wyznaczają kryteria obiektywne. Co do zasady w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że interes prawny określony w art. 189 k.p.c. zwykle nie zachodzi, gdy powód może uzyskać ochronę prawną w inny sposób, tj. w drodze innego (dalej idącego) powództwa, w szczególności powództwa o zasądzenie świadczenia. Powództwo o ustalenie powinno być ostatecznym i jedynym środkiem, z którego może skorzystać osoba, której sfera prawna wymaga ochrony, a więc nie powinien jej – co do zasady – przysługiwać żaden inny instrument prawny do uzyskania takiej ochrony. Jako wyjątek od reguły należy jednak dopuścić istnienie interesu prawnego w sytuacji, gdy ze spornego stosunku prawnego wynikają dalsze skutki, których dochodzenie w ramach powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub jest jeszcze nieaktualne.

W realiach niniejszej sprawy dalej idące powództwo o zapłatę mogłoby obejmować wyłącznie świadczenia już spełnione przez powoda. Nawet jednak uznanie zasadności żądań kredytobiorcy o zasądzenie zwrotu świadczeń spełnionych w wykonaniu zobowiązań zawartych w kwestionowanej umowie, z uwagi na przesłankową nieważność umowy, nie eliminowałoby poważnych wątpliwości co do obowiązywania spornej umowy, a to dlatego, że powództwo o zapłatę nie może dotyczyć przyszłych zobowiązań obciążających powoda na podstawie tej umowy. Skoro zatem jego celem było doprowadzenie do podważenia ważności umowy, a tym samym zakwestionowanie podstaw prawnych zarówno dla spełnionych już świadczeń, jak i dla rat, których termin płatności jeszcze nie nastąpił, to hipotetyczny wyrok zasądający zwrot zrealizowanych już świadczeń nie zakończyłby definitywnie powstałego między stronami sporu.

Zarzuty dotyczące naruszenia art. 353¹ k.c. oraz dyrektywy nr 93/13 należy rozpatrzyć łącznie bowiem mimo rozdrobnienia zarzutów apelacyjnych de facto odnoszą się do tej samej kwestii, tj. prawidłowej wykładni postanowień umowy, które zdaniem powoda mają charakter abuzywny. Na wstępie zaznaczyć należy, że wbrew twierdzeniom skarżącego, w celu ustalenia wysokości świadczenia istotne jest, czy wskazane zostały przez bank dostatecznie precyzyjnie kryteria w oparciu o które dokonuje on przeliczenia poszczególnych rat kredytu. Odwołanie się do tabeli kursów, oczywiście nie może stanowić wystarczającego ujednoznacznienia sposobu ustalania wartości świadczenia należnego kredytobiorcy z tytułu udzielonego kredytu, a także świadczenia należnego od kredytobiorcy w wykonaniu obowiązku spłaty. Istota zagadnienia polega nie tyle na ocenie danych rynkowych branych pod uwagę przez bank

przy ustalaniu kursu, co parametrów pozwalających bankowi na ostateczne ukształtowanie kursu stosowanego dla rozliczenia umowy z konsumentem (np. przyjmowanych przez bank marż przy ustalaniu kursu, obowiązującej różnicy między kursem kupna i sprzedaży, czy też stosowanych przez bank odchyleń między kursem średnim a kursem stosowanym w rozliczeniach z kredytobiorcą). Informacji takich nie zawiera żadne z postanowień umowy, czy będącego jej elementem regulaminu. Operowanie tymi właśnie parametrami powoduje, że bank uzyskuje jednostronną swobodę w kształtowaniu sytuacji prawnej kredytobiorcy. Zaniechanie wyraźnego, precyzyjnego i wyczerpującego, ustalenia w umowie, czy w regulaminie, przesłanek branych pod uwagę przy ustalaniu kursu, skutkuje abuzywnością klauzuli w świetle aprobowanej przez Sąd Apelacyjny wykładni normy art. 385¹ k.c., dostrzeżonej trafnie także przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu odwołującym się do poglądów judykatury.

W apelacji skarżący skoncentrował się między innymi na praktyce ustalania kursów przez pozwany bank, jednak ocena abuzywności klauzuli indeksacyjnej dokonywana jest według przesłanek obiektywnych, a więc uwzględniać powinna zobiektywizowaną i odnoszącą się do wzorców słusznościowych analizę prawną sytuacji konsumenta wobec przedsiębiorcy (ustaleniu czy zachowany zostaje paradygmat równowagi kontraktowej). Sprzeczne zatem z wzorcem wykładni, wyprowadzonym z art. 385¹ k.c. w kontekście regulacji Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. U. UE. L. z 1993 r. Nr 95, str. 29 z późn. zm.), jest odwoływanie się do praktyki dotyczącej sposobu ustalania kursu, według którego ustalana jest wysokość świadczeń pieniężnych wynikających z umowy kredytu. Abuzywność klauzuli umownej oceniana jest według wzorców zobiektywizowanych odwołujących się do treści stosunku obligacyjnego w momencie jego zawarcia. Sam sposób korzystania z tej klauzuli, choćby polegający na „nienadużywaniu” w toku wykonywania umowy kompetencji do jednostronnego ustania kursu waluty, pozostaje bez znaczenia dla oceny walidacji klauzuli a w konsekwencji również – dla oceny ważności umowy.

Wskazać zatem należy, że postanowienia zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej (klauzula indeksacji, albo tzw. spreadu walutowego), odsyłając do tabel ustalanych jednostronnie przez bank (przedsiębiorcę), traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy. Jako takie, klauzule te muszą zatem być uznane za niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385¹ k.c. (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 kwietnia 2019 roku, III CSK 159/17, dnia 9 maja 2019 roku, I CSK 242/18, z dnia 7 listopada 2019 r roku, IV CSK 13/19; z dnia 27 listopada 2019 roku, II CSK 483/18; czy z dnia 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18). Tzw. klauzula spreadowa pozwalająca bankowi na przeliczanie świadczenia przy uwzględnieniu kursu ustalonego jednostronnie przez przedsiębiorcę w dacie wymagalności świadczenia (odesłanie do tabeli kursów obowiązującej waluty, ustalonej przez kredytodawcę), będzie kwalifikowana jako abuzywna niezależnie do tego, czy przyjmie się, że postanowienie umowne dotyczącej tej kwestii jest postanowieniem nieokreślającym głównego świadczenia stron umowy, czy też zakwalifikuje się w świetle art. 385¹ k.c. jako określające główne świadczenie.

W drugim z przedstawionych przypadków klauzula przewalutowania zawarta w umowie kredytu może podlegać badaniu pod kątem abuzywności, jeżeli nie została wyrażona w jednoznaczny sposób (art. 385¹ k.c. zdanie ostatnie). Dokonując oceny abuzywności postanowienia spreadowego jako określającego główny przedmiot umowy Sąd winien ocenić, czy konsument na podstawie jego treści mógł oszacować kwotę, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości (por. zwłaszcza wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 7 listopada 2019 roku, sygn. akt IV CSK 13/19). Nie budzi żadnych wątpliwości, że w niniejszej sprawie takie oszacowanie nie było możliwe. Świadczy o tym zwłaszcza fakt, że w umowie nie przedstawiono mechanizmu ustalania kursów przez bank, zatem nie było możliwe poczynienie choćby próby antycypowania sposobu ustalenia kursu w przyszłości, czy też weryfikacji zgodności z umową sposobu ustalenia kursu. Po drugie, odnosząc się do powołanych wzorców ochrony konsumenta nie sposób pomijać aspektu niemożności określenia poziomu ryzyka kursowego, jakie wiązało się z przyjętym w umowie mechanizmem ustalania wartości świadczenia kredytobiorcy. Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, że bank przed zawarciem umowy, wykonując spoczywające na nim obowiązki informacyjne, przedstawił rzetelnie możliwość znacznych wahań kursu waluty przyjętej za podstawę przeliczenia świadczenia. Podkreślić tu należy, że

zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu, to na pozwanym spoczywał ciężar wykazania, jakiej treści informacja została przekazana faktycznie powodowi jeśli chodzi o ryzyko związane z możliwością istotnej zmiany sytuacji rynkowej rzutującej poważnie na wartość raty kredytowej. Wskazać tu również należy, że nie spełnia kryterium rzetelności porzucenie na odebraniu oświadczenia o tym, że kredytobiorca świadomy jest ryzyka kursowego.

Odnosząc wyartykułowane powyższe uwagi do kryteriów oceny abuzywności, zawartych w treści art. 385¹ k.c., należy stwierdzić, że jako rażące sprzeczne z interesem konsumenta uznać należało, w świetle najnowszego orzecznictwa, już samo skonstruowanie mechanizmu ustalania wartości świadczenia jednostronnie przez bank (mechanizm ten niewątpliwie bowiem narusza równość kontraktową, dając przedsiębiorcy wpływ na kształtowanie obowiązków umownych konsumenta). Jako taka konstrukcja ta narusza też dobre obyczaje. Jednym z zasadniczych aspektów przy ocenie postanowień umownych z perspektywy ochrony praw konsumenta jest uczciwość kontraktowa, rozumiana jako nakaz przejrzystego kształtowania stosunku umownego, opartego o wzorzec równej pozycji prawnej stron kontraktu zbędnego ryzyka kontraktowego (nienarzucania postanowień przenoszących ryzyko lub ujemne skutki na konsumenta). Postanowienia oceniane w niniejszej sprawie w sposób oczywisty naruszają ten wzorzec, skoro w ich świetle decyzja o wyznaczeniu kursu w istocie odbywała się arbitralnie (według kryteriów przyjmowanych przez kierownictwo banku – a więc wewnątrz struktury organizacyjnej banku i ze skutkiem wyłącznie w stosunku do jego pracowników).

Konkludując, w pełni należy zgodzić się z Sądem I instancji, że abuzywność spornych postanowień umownych przejawiała się przede wszystkim w tym, że kredytujący bank, narzucając postanowienia umowy, przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat z tytułu spłaty kredytu poprzez wyznaczanie kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego. Raz jeszcze podkreślić należy, że omawiane postanowienia umowne nie zawierały opisu mechanizmu waloryzacji, dzięki któremu powód mógł samodzielnie oszacować wysokość poszczególnych rat kredytu, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria. Przelicznik wypłaty środków na rzecz powoda został ustalony w oparciu o kurs kupna banku z dnia wypłaty, zaś przelicznik spłaty poszczególnych rat kredytu został ustalony w oparciu o kurs sprzedaży banku z dnia wymagalnej spłaty. Oznacza to, że bank pozostawił sobie dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań powodów. Bank poprzez możliwość arbitralnego wyznaczania kursu waluty franka szwajcarskiego uzyskał bezsprzecznie prawo do niczym nieskrępowanego decydowania o wysokości zadłużenia powodów, wprowadzając jednocześnie dodatkowe obciążenie kredytobiorców, wynikające ze stosowania różnych kursów walutowych przy uruchamianiu kredytu i przy jego spłacie. Fakt, że Bank, ustalając ten kurs, brał pod uwagę uwarunkowania rynkowe obowiązujące na rynku walut, nie zmienia oceny takiego stanu rzeczy, skoro mimo powszechnego stosowania przez banki i podmioty trudniące się wymianą walut takich samych zobiektywizowanych reguł kursy walut ustalane były i są przez nie na różnym poziomie.

Postanowienia te były zatem nietransparentne, nieprzejrzyste i trudne do zrozumienia, a poprzez możliwość dowolnego kształtowania przez bank kursu wymiany walut skutkowały rażąco dysproporcją uprawnień kontraktowych na niekorzyść powoda i w sposób oczywisty godziły w dobre obyczaje. Klauzula dobrych obyczajów nakazuje aby koszty ponoszone przez konsumenta, związane z zawarciem umowy, były możliwe do oszacowania. Powód nie był w stanie tego uczynić. W konsekwencji sporne klauzule dotyczące waloryzacji świadczeń wynikających z umowy kredytu zakłócały równowagę między stronami umowy oraz w sposób jaskrawy naruszyły interes powoda, jako konsumenta, a przez to były sprzeczne z dobrymi obyczajami. Jednym z zasadniczych aksjomatów przy ocenie postanowień umownych z perspektywy ochrony praw konsumenta jest jednak uczciwość kontraktowa rozumiana jako nakaz przejrzystego kształtowania stosunku umownego, opartego o wzorzec równowagi prawnej stron kontraktu.

Niezasadne okazały się również zarzuty w części, w jakiej skarżący zakwestionował wpływ abuzywności klauzul na ważność umowy. Biorąc pod uwagę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy przez Sąd Apelacyjny oraz najnowszą wykładnię prezentowaną w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Sądu Najwyższego, podobnie jak uczynił to Sąd Okręgowy, należało określić materialnoprawne skutki stwierdzenia niedozwolonych postanowień umownych. Spośród najnowszych wypowiedzi judykacyjnych TSUE w pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę na wyrok z dnia 14 marca 2019 roku, Dunai v. Erste Bank Hungary ZRT.

C-118/17. Przyjęto w tym orzeczeniu, że przepis art. 6 dyrektywy 93/13/EWG wymaga, by przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku. Jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy, a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, przepis art. 6 powołanej Dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy. Z kolei w wyroku z dnia 3 października 2019 r., w sprawie o sygn. C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, przyjęto, że w świetle art. 6 ust. 1 Dyrektywy nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich, oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. Trybunał wskazał, że przepis art. 6 Dyrektywy 93/13 sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie sądowi krajowemu zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Podkreślił jednak, że jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 Dyrektywy zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej unieważnieniu. Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy unieważnienie klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Odwołując się do wcześniejszych swoich orzeczeń Trybunał stwierdził, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, więc obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania tego rodzaju umowy kredytu wydaje się w tych okolicznościach. Wprawdzie dopuszczalne jest, aby sąd krajowy zarządził unieważnieniu nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, niemniej art. 6 ust. 1 Dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. W rezultacie wyrażono stanowczy pogląd, że nie można zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych.

Po wydaniu przez TSUE rozstrzygnięcia w sprawie C-260/18, Sąd Najwyższy wyroku z dnia 27 listopada 2019 (I CSK 483/18) przedstawił wykładnię uwzględniającą wnioski płynące z przedstawionej w tym wyroku oraz przywoływanej judykatury TSUE, wskazując, że w świetle orzecznictwa TSUE co do zasady wyklucza się, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwrócono też uwagę na to, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swobodnego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Sąd Najwyższy uważa zatem, że skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy poprzez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Zdaniem Sądu Najwyższego należy więc dążyć do osiągnięcia stanu „niezwiązania” konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 Dyrektywy). Na tle powołanych rozstrzygnięć TSUE Sąd Najwyższy uznał także, że wykluczone jest, jako sprzeczne z celem dyrektywy 93/13, aprobowane we wcześniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (które skarżący bezzasadnie obszernie przywołuje), zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez NBP. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule, byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. Sąd Najwyższy odrzucił zatem możliwość przyjęcia, że w przypadku stwierdzenia abuzywności postanowienia dotyczącego przeliczania świadczenia, umowa kredytu podlega uzupełnieniu przez sąd przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji. W szczególności nieadekwatne byłoby tutaj odwołanie się do

przepisów Prawa wekslowego, dotyczących specyficznie wyłącznie stosunków prawnowekslowych, a także do ustawy o Narodowym Banku Polskim, z której wynika notabene jedynie tyle, że Narodowy Bank Polski (co oczywiście bezsporne i powszechnie wiadome) w ogóle publikuje kurs średni walut obcych.

W pełni zgodzić należy się również z wyrażonym w uzasadnieniu ww. wyroku Sądu Najwyższego stanowiskiem z którego wynika, że w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego (indeksowanego) do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej denominacji, rozstrzygnięcie powinno polegać na rozpatrzeniu w istocie jedynie dwóch możliwości. W pierwszej kolejności poddane musi być ocenie stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy kredytu bankowego. Druga możliwość to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Sąd Najwyższy zaznaczył, że wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. W określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłoby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy.

Powód, reprezentowany w całym toku procesu przez zawodowego pełnomocnika, konsekwentnie wnosił o stwierdzenie nieważności umowy, oświadczając także wprost, że jest świadom skutków stwierdzenia jej nieważności. Z tych względów Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do utrzymywania umowy w mocy, mimo podstaw uznania jej nieważności, wbrew woli powoda.

Uznając bezzasadność zarzutów naruszenia (w różnych postaciach) art. 385¹ k.c., jako pozbawioną znaczenia dla rozstrzygnięcia o prawidłowości zaskarżonego wyroku uznać należało tą część zarzutów skarżącego, która odnosi się do przyjętej przez Sąd Okręgowy alternatywnie podstawy nieważności umowy wywodzonej z art. 69 Prawa bankowego i art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 k.c. (zob. też rozważania zawarte w uzasadnieniach wyroków Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 11 lutego 2021 roku, I ACa 646/20; z dnia 28 kwietnia 2022 roku, I ACa 14/22).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny uznał za prawidłowe rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku stwierdzające, że umowa nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych waloryzowany kursem CHF z dnia 7 listopada 2007 roku zawarta pomiędzy (...) Bankiem Spółką Akcyjną w W. A. K. jest nieważna. Tym samym należało oddalić apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym orzeczono kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 98 § 1 k.p.c.). Koszty te ograniczają się do wynagrodzenia radcy prawnego zastępującego powoda, ustalonego na podstawie § 2 pkt. 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 265). O ustawowych odsetkach za opóźnienie od zasądzonych kosztów orzeczono na podstawie art. 98 § 1¹ k.p.c.

Leon Miroszewski